WIESŁAWA KŁĘBUKOWSKA

ur. 1933; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, Państwowa Operetka w Lublinie, PRL, dzielnica Kalinowszczyzna, wywłaszczenie szkolnictwo, życie codzienne, życie kulturalne, Stare Miasto, ulica Okrzei, ulica Garbarska, ulica Hipoteczna, ulica Narutowicza, osiedle Kalinowszczyzna, klub osiedlowy, Klub Osiedlowy ODEON, mieszkanie w PRL, spółdzielnia mieszkaniowa, Spółdzielnia Mieszkaniowa "KOLEJARZ", mała matura, podręczniki szkolne, Związek Młodzieży Polskiej, ZMP, Szkoła Handlowa Vetter'ów, nakaz pracy, nakaz uczestnictwa w pochodach, Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa, pochód 1 Maja, Centrala Tekstylna, Centrala Wojskowa, kolonie dla dzieci, wycieczki, pracownicze wycieczki, zagraniczne księgowa, repasaczka, sumator, arytmometr, kartki na zakupy, Prawda (czasopismo), Robotnica (czasopismo), Kołchoznica (czasopismo), przedsiębiorstwo Orbis, pociąg przyjaźni, kino objazdowe, Operetka (spektakl), bajki radzieckie, filmy radzieckie, Kłębukowska Konstancja, Stachowicz Stanisław, Wawrzyńczykówna Maria, Bierut Celina, Janicki Edward, Seroczyńska Janina

Prace społeczne

Kiedyś pojechaliśmy do jakiegoś PGR-u, z tym, że i nocowaliśmy tam. Wszyscy byli wtedy dosyć młodzi, nie wiem co to było, skąd, ale trzeba było tam pomagać przy żniwach. Ja akurat nie wiedziałam jak zrobić te [powrósła], bo to jest sztuka. Może już teraz nikt nie wiąże snopków, ale uwiązać powrósło i zawiązać snopek to była sztuka. Ja tam dopiero wtedy to zobaczyłam, chociaż mieszkając na ulicy Wiejskiej mieliśmy gospodarzy po drugiej stronie, ale jakoś tak tym się nie interesowałam. Zobaczyłam, jak oni to wiązali. Bo to, co myśmy związali to się nam rozsypywało, to była syzyfowa praca, ale trzeba było jakoś te snopki [zrobić]. W końcu żeśmy je poopierali, żeby się nie przewróciły –przy nas przynajmniej. Tak wyglądała ta praca, ta więź robotniczo –chłopska. Mówimy do tego kierownika –tam szefami tego PGR-u byli młodzi ludzie –że wieczorem tak, żeby odreagować, zrobimy sobie tańce. Zapraszamy pana kierownika do nas. Gdzie to było? W jakieś świetlicy pewnie. Jeden miał organki, drugi grał na grzebieniu, a my umyliśmy się w rzece, bo nie było innych warunków i przyszliśmy na te tańce. Oczywiście tańczyliśmy, bo po prostu chcieliśmy się odreagować po takiej pracy.

Data i miejsce nagrania	2015-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"